

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 164 (266)

Białystok, czwartek 10 lipca 1952 r.

Cena 15 groszy

Zbiory żyta rozpoczęte w woj. rzeszowskim i lubelskim

PGR Kisielice okr. Olsztyn zakończył sprzęt rzepaku

Utrzymująca się słoneczna pogoda sprzyja szybkiemu dojrzewaniu zbóż. Toteż obok zbiorów rzepaku ozimego i jęczmienia ozimego, w niektórych rejonach kraju rolnicy przystąpili już do zbiorów żyta. Koszenie żyta rozpoczęto na razie na ziemiach leżących płaszczystych, tam gdzie zboże szybciej dojrzało.

Pierwsze przystąpili do koszenia żyta gospodarstwa PGR w Mikulicach pow. Przeworsk, w woj. rzeszowskim oraz szereg PGR-ów w powiatach Nisko i Lubaczów. Do zbioru żyta przystąpiła również załoga największego zespołu w woj.

rzeszowskim — w Horyńcu-Zdroju, którego zboża rozcina gąsła się na obszarze ok. 2.500 ha.

Do żniw żyta przystępują także gospodarstwa indywidualne i spółdzielnie produkcyjne. Chłopi gminy Cmo-las w pow. kolbuszowskim w ciągu jednego dnia wykosili 10 proc. powierzchni uprawy żyta. W gromadzie Dębina w pow. Łańcut, chłopi przystępując do żniw żyta po stanowili zakończyć je w ciągu trzech dni, a w ciągu następnych 9 dni omlócić zebrane zboże i manifestacyjnie dostarczyć do punktu skupu przypadające na nich ilości.

O rozpoczęciu żniw żyta donoszą również z woj. lubelskiego. W gromadach Łatyczów i Niemienice w gminie Krasnostaw chłopi, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia święta 22 Lipca natychmiast po wykoszeniu dostatecznego obszaru przystępują do podorywek i

siewu poplonów, pomiędzy rzędami zestawionego zboża.

Słoneczna pogoda sprzyja dojrzewaniu rzepaku ozimego i jęczmienia ozimego, którego sprzęt rozpoczyna się w coraz nowych województwach.

W woj. olsztyńskim w sprzęcie rzepaku przodują PGR-y i spółdzielnie produkcyjne.

Zespoły PGR okręgu Olsztyn skończyły już 30 proc. ogólnego obszaru rzepaku. Jako pierwszy sprzęt rzepaku zakończył zespół Kisielice.

Aby nie dopuścić do strat nasion rzepaku dokonuje się natychmiast omlótów.

Więcej chleba, mięsa i mleka da krajowi wieś polska we wspaniałym Czynie Lipcowym

LUBLIN. Mieszkańcy gromady Kulakowice w pow. hrubieszowskim, którzy pierwsi w woj. lubelskim przystąpili do Czynu Lipcowego, zrealizowali już znaczną część swoich zobowiązań. Do 30 czerwca br. oczyścili oni z chwastów 50 hektarów zbóż jarych oraz wszystkie obejścia gospodarskie, laki i pa-siwiiska. Ponadto wykonali oni przed terminem zobowiązania dotyczące pielęgnacji buraków cukrowych, przeprowadzając do 1 ha. przerywkę i pielęgnację całego obszaru tych roślin.

Na apel spółdzielców z Kondeńca, którzy wezwali do podjęcia Czynu Lipcowego, gospodarze z gromady Kulakowice przystąpili do Czynu Lipcowego, wykonując wszystkie zobowiązania w kraju, w woj. lubelskim odpowiedziało już 126 spółdzielni produkcyjnych.

KRAKÓW — Do Czynu Lipcowego w woj. krakowskim przystąpiło już 840 gromad oraz przeszło 100 PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

M.in. chłopi gromady Mostki w pow. nowosądeckim, poza zobowiązaniami ekonomicznymi i omlótów oraz zwiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej, podjęli zobowiązanie, dotyczące ożywienia pracy świetlicowej. Postanowili oni systematycznie wydawać gazetkę gromadzką przy współpracy dziennikarzy z „Gazetą Krakowską”, uruchomić zespo-

ły oświaty rolnej. Wszechnicy Radłowej i zespół dobrego czytania oraz utworzyć zespół teatralny, który nawiąże współpracę z zespołami robotniczymi.

KIELCE — W woj. kieleckim spośród setek zobowiązań indywidualnych i zespołowych na czoło wysuwa się Czyn Lipcowy załogi zespołu PGR Sędziszów, którego realizacja przyniesie 112 320 zł.

Z zobowiązań indywidualnych na szczególne wyróżnienie zasługuje postanowienie chlewniarskiej — Antoniego Jaskólskiego z gospodarstwa Rzeszów, który do końca tego roku wyhoduje ponad plan 10 tuczników i brygadystów oborowych — Józefa Korbana z gospodarstwa Ławin, który zobowiązał się poprzez racjonalne żywienie krów zwiększyć ich mleczność tak, aby plan dostawy mleka w br. przekroczyć o 2160 litrów.

Co? — Miłe niespodzianki czekają naszych Czytelników

którzy wezmą udział w spotkaniu z „Gazetą Białostocką”

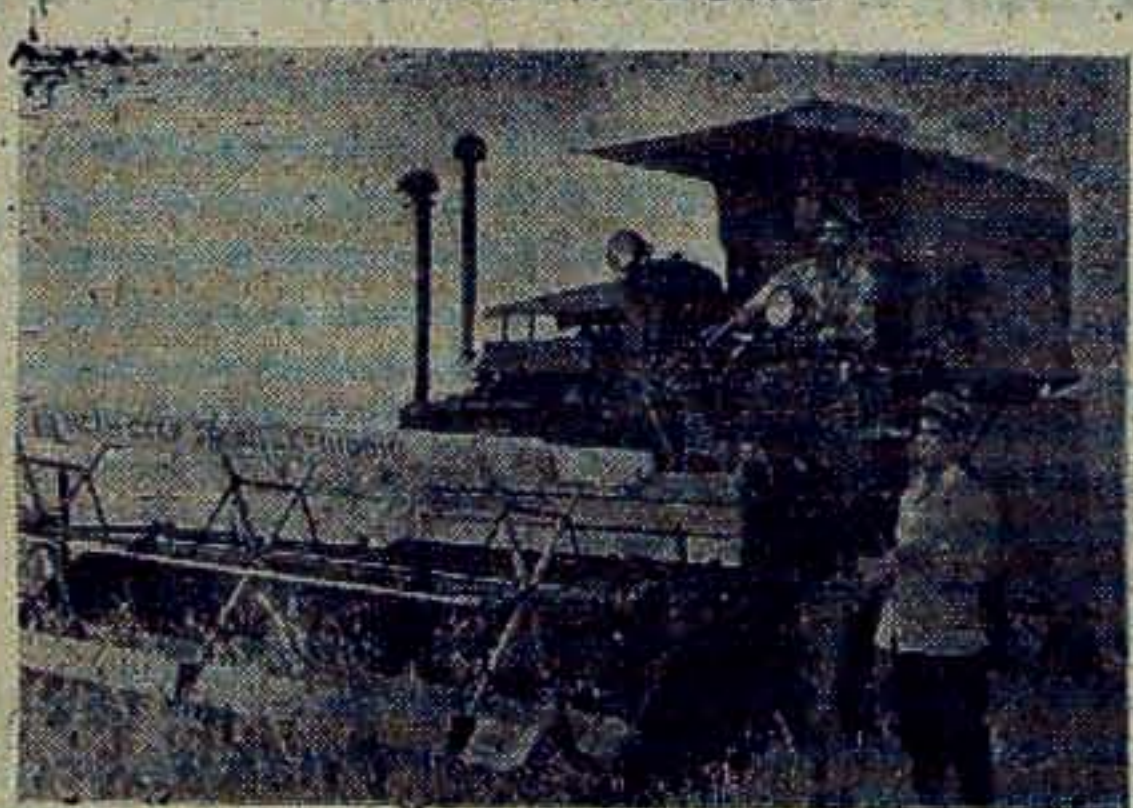
Gdzie? — Jeszcze nie powiemy. W każdym

bądź razie na powietrzu i na wesoło

Kiedy? — Już w najbliższą niedzielę.

Dalsze szczegóły podamy w najbliższych numerach „Gazety”.

Żniwa w ZSRR



Na zdjęciu: Żniwa w kółchozie im. Stalina w Azerbejdżańskiej SRR. Przewodniczący kółchozu N. Tachmazow udziela wskazówek kierowcy kombajnu. Fot — GAF

Delegacja KC PZPR na drugą Konferencję SED przybyła do Berlina

BERLIN. — W celu wzięcia udziału w obradach drugiej Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), która odbędzie się w dniach od 9 do 12 bm., przybyła do Berlina delegacja KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Aleksander Zawadzki, pierwszy sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Ryszard Kuligowski oraz zastępca kierownika Wydziału Prasy KC PZPR — redaktor Jerzy Kowalewski.

Na lotnisku w Schoenefeld gości polskich witali w imieniu KC SED: członek Biura Politycznego — burmistrz

Berlina — Friedrich Ebert, członkowie sekretariatu KC SED — Otto Schoen, Herman Axen, Paul Verner, Hans Lauter i Otto Winzer oraz przedstawiciele polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie z ambasadorem Janem Izidorczykiem na czele.

„Rząd zapewnił mnie i mojej rodzinie możliwość dostatniego życia”

— pisze osiedleńca J. Kucharski z ziem zachodnich

Chłopi, którzy osiedlili się na ziemiach zachodnich, piszą do swoich rodzin, znajomych i przyjaciół o warunkach życia na nowym miejscu zamieszkania.

Za przykład posłużyć może list b. małorolnego chłopca Stefana Kucharskiego z gromady Przerąb, gm. Marianek, pow. radomskiego, który w kwietniu br. osiedlił się z najbliższą rodziną w gromadzie Karpie w pow. Szprotawa, woj. zielonogórskiego. Kucharski otrzymał indywidualne gospodarstwo rolne z zabudowaniami gospodarczymi i mieszkalnymi. W liście swym, skierowanym do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku, Kucharski pisze: „Jestem bardzo zadowolony z nowego gospodar-

stwa. Po otrzymaniu pożyczki od rządu uzupełniłem już mój inwentarz. Dokupiłem sobie konia i krowę. Otrzymałem zboże na zasiew, które bardzo ładnie weszło. Jestem bardzo wdzięczny rządowi ludowemu, że zapewnił mnie i mojej rodzinie możliwość dostatniego życia. Napisać do wszystkich moich znajomych w gromadzie Przerąb i w innych gromadach, aby przyjeżdżali tutaj na ziemie zachodnie.”

Rząd koreański pomaga ludności chłopskiej

PHENIAN. — Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanowił na wniosek Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy zwolnić częściowo ludność chłopską, która ucierpiała w wyniku klęsk żywiołowych oraz barbarzyńskich napaści lotnictwa amerykańskiego, od podatków w naturze.

Szykanowani przez policję francuską emigranci polscy powrócili do Ojczyzny

Dnia 8 bm. przybyli do Warszawy emigranci polscy z Francji, którzy padli ofiarą brutalnych represji wymierzonych przez reakcyjny rząd francuski przeciwko wychodźcy polskiemu. Wśród przybyłych robotników i ich rodzin znajdują się: Józef Herasym — górnik, odznaczony we Francji Krzyżem Pracy i orderem za udział we Francuskim Ruchu Oporu, 100 procentowy inwalida, Józef Król — górnik, Aniela Sobczak — przedszkolanka, żona robotnika, zasłużona działaczka Ruchu Oporu we Francji, Franciszek Mizerski — górnik — inwalida pracy, jego żona Zofia i 11-letnia córka Teresa oraz Franciszek Tomaszewski — górnik, poważnie chory na plicę i jego żona Jadwiga.

Brutalnie wysiedlonych Polaków witali na lotnisku na Okęcie: przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych z sekretarzem CRZZ — Zygmunt Kratko na czele oraz przewodniczący i członkowie prezydiów zarządów głównych związków zawodowych.

W czasie swego pobytu w Polsce związkowcy angielscy zwiedzili Warszawę oraz większe zakłady pracy w kraju.

Błyskawica

ZŁOTOWA [Nr 3]

Młodzież w pow. Grajewo podjęła 132 cenne zobowiązania na sumę 48 tys. złotych. Na wyróżnienie zasługuje młodzież z Fermentowni Mazurskiej Wytwórni Tytoniu w Grajewie, która zobowiązania wykonała w 147 proc. zaoszczędzając 5 816 złotych.

W pow. Bielsk - Podlaski powstało 187 grup złotych, a młodzież podjęła 487 zobowiązań. Do 1 lipca wykonano już zobowiązania na sumę 4 264 zł.

Młodzież z gromady Stare - Berezowo gm. Orla pracowała przy remoncie szkoły, oraz przy budowie przystanku kolejowego. W pracy wyróżnili się: Kupiel i Kudlewski. W gminie Boćki ZMP-owcy zasadzili 2 ha lasu, a w gromadzie Hawryłki wybudowali most.

Realizując zobowiązanie Złotowej młodzieży naszego województwa powołano do życia ogółem 36 kół LZS i wybudowano 8 boisk sportowych m.in. w gromadach: Stawiszne, Siemiatycze, Stelbce i innych.

Potężny walec w Japonii w obronie pokoju

Policja strzela do demonstrantów

MOSKWA. — Agencja TASS podaje z Tokio:

W Nagoi odbył się wielotysięczny walec mas pracujących w obronie pokoju. Po walecu, około tysiąca jego uczestników urządziło demonstrację. Policja otworzyła ogień do demonstrantów.

W czasie napaści na demonstrantów w Nagoi zabity został jeden uczestnik demonstracji. Jest wielu ran-

nych. Aresztowano ogółem 123 osoby. Aresztowania trwają.

Prokuratura wydała zarządzenie aresztowania wszystkich uczestników demonstracji, oskarżając ich o „bunt”.

Jak donosi dziennik „Asahi”, w dniu 8 bm. w Malszuru doszło do starcia między policją a ludnością koreańską. Wielu Koreańczyków zostało rannych. Aresztowano 24 osoby.

Z jaką radością młodzież wiejska przygotowała się do Złotu, najlepiej świadczy fakt, że podjęte zobowiązania wykonane są na długo przed terminem tak jak w grom. Szudziałowo, pow. Sokółka. Delegatami na Złot z gromady Szudziałowo zostali: Parczyński, Osakowicz, Malinowska i Waluk.

W pow. suwalskim zorganizowano 225 grup złotych. Młodzież zobowiązała się zdobyć odznakę SPO i BSPO w 100 proc.

W pow. augustowskim młodzież z gromady Kolnica dla uczczenia Złotu i 8-iej rocznicy powstania PKWN zobowiązała się dodatkowo pomóc w pracach żywnościowych robotnikom PGR-u w Kolnicy, zwiększyć prenumeratę prasy młodzieżowej o 10 egz., oraz podnieść swój poziom polityczny przez szkolenie ideologiczne.

Szlachetny poryw współzawodnictwa złotowego młodzieży wiejskiej porwał za sobą starsze społeczeństwo. Przykładem tego jest gmina Orla pow. Bielsk - Podlaski, gdzie przy kopaniu 2 km rowu melioracyjnego, młodzież pomagała rodzicom.

„Gazeta Białostocka” sprawdza przygotowania do żniw

W GMINIE ZABŁUDÓW

(patrz strona 3-cia)

Ze świata

PARYŻ — Ponad 150 tys. osób wzięło udział w niedzielę w manifestacjach i wiecech, żądając uwolnienia Andre Stila i innych uwolnionych patriotów.

PEKIN — Uczestnicy zjazdu Federacji Japońskich Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego uchwaliły rezolucję protestacyjną przeciwko bombardowaniu przez Amerykanów elektrowni na rzece Jatu-czian.

MOSKWA — Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju delegacja lekarzy polskich, która gościła w ZSRR na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia Związku Radzieckiego i Prezydium Akademii Nauk ZSRR.

MOSKWA — Za parę dni nastąpi uruchomienie trzeciej, ostatniej turbiny cyrulańskiej elektrowni wodnej. Montaż drugiej turbiny został już przed kilku dniami zakończony.

MOSKWA — W dniu 8 lipca przybył do Moskwy Pietro Nenni, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, deputowany do parlamentu włoskiego, sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej.

BERLIN — W angielskim sektorze Berlina odbyło się zebranie „Towarzystwa Obrony Pokoju w Europie”. Na zebraniu przemawiała deputowana do parlamentu federalnego, członkini partii centrum — Wessel, która oświadczyła, że jedyną drogą dla Niemiec, zapewniającą jedność i pokój jest droga walki o odbyte rozmów 4 wielkich mocarstw.

TOKIO — Władze japońskie zwolniły ostatnio jeszcze jednego zbrodniarza wojennego, Sigemitsu, Ludność prefektury Oita, do której powrócił ten zbrodniarz, zorganizowała demonstrację protestacyjną. Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty, które głosiły: „Zbrodniarzu wojenny Sigemitsu, wróć do więzienia!”.

SOFIA — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej przesłało do Sekretariatu ONZ dwa pisma, protestujące przeciwko aktom bezprawia, popełnianym przez władze greckie wobec Bułgarskiej Republiki Ludowej.

MOSKWA — Zbliżyła się do Moskwy delegacja ZSRR. W zakładach przemysłowych i fabrykach, kołchozach i sowchozach, w aeroklubach czynione są gorące przygotowania do obchodu tradycyjnego święta stalinowskiego lotnictwa.

Obróńca Andre Stila demaskuje kłamliwe „oskarżenia” wyprodukowane przez policję Pinay'a

PARYŻ — Obróńca Andre Stila, adwokat Nordmann, który obecny był w czasie przesłuchania Stila przez sędziego Jacquinet, złożył oświadczenie przedstawicielom prasy. Coż można wam jeszcze powiedzieć? — oświadczył Nordmann. Iba Oskarżenie utrzymało przeciwko Stilowi jeden tylko zarzut — jego działalność dziennikarską. Wiedcie, o jakie artykuły chodził. W jednym z nich z 4 marca Stil żąda utworzenia „prawdziwie francuskiego rządu, który prowadziłby politykę pokojową”. Czyż konieczne jest przesłuchiwanie Stila, aby wiedzieć jakie jest sta-

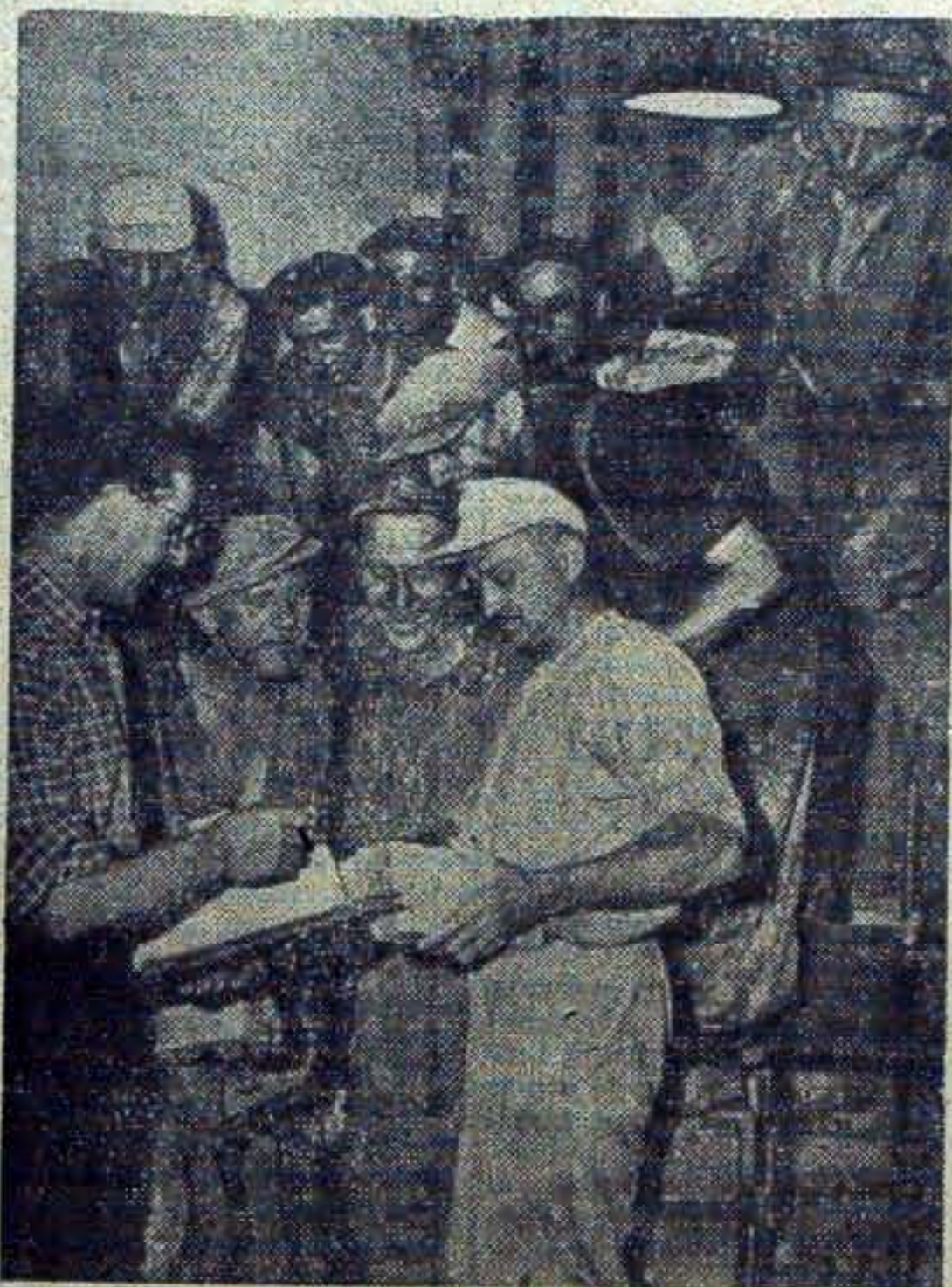
Brutalne represje wobec komunistów w Algierze

PARYŻ (PAP). Sąd karny w Algierze skazał sekretarza Partii Komunistycznej Larbi Bouhalli na 6 miesięcy więzienia i 600 tys. franków grzywny za wygośnienie 2 przemówień, w których podkreślił on dążenie ludu algierskiego do niezawisłości i niepodległości. Pignując ten niesłychany wyrok francuskiej władzy kolonialnych, „Humanite” pisał: „Skazanie Larbi Bouhalli, deportacja Messall Hadz, ściganie licznych patriotów algierskich i konfiskaty dzienników godzą nie tylko w lud Algieru, ale również w lud Francji.

Wkrótce ukażą się nowe gatunki papierosów

Wytwórci papierosów, obok stałego zwiększania produkcji, rozszerzają również asortyment wytwarzanych wyrobów tytoniowych. W najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży trzy nowe gatunki papierosów. Będą to m. in. aromatyzowane papierosy bezsmakowe „Mewa” o przyjemnym smaku i zapachu, w ciekawym podwójnym opakowaniu po 20 sztuk. Z zewnątrz papierosy te zabezpieczone będą opakowaniem z celofanu. Papierosy „MDM”, które ukażą się w tych dniach, produkowane z najlepszych mieszanek tytoniowych, pakowane będą w pudełkach po 12 sztuk. Poza tym ukażą się na rynku papierosy bezsmakowe „Zielarz”, które w ub. miesiącu sprzedawane były wyłącznie w okolicach nadmorskich w czasie trwania „Dni Morza”.

Czyn robotników Berlina na cześć Światowej Rady Pokoju



Na cześć Światowej Rady Pokoju w Berlinie zalogi wielu fabryk podjęły liczne zobowiązania. W zakładach Siemens — Plania brгада wysokiej jakości „Hans Garbe” zobowiązała się ukończyć przedterminowo remont dwu wielkich pieców.

Na zdjęciu: Brгада Ernest Schuetzo (w białej czapce) omawia z robotnikami plan pracy. Fot. — CAF

Delegacja chłopów polskich wyjechała z Moskwy do kraju

MOSKWA — Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju przeszło 100-oso-

bową delegacja chłopów polskich z wicemin. Rolnictwa Czesławem Domagałą na czele.

Podczas pobytu w ZSRR chłop polski zwiedził kołchozy, sowchozy, ośrodki maszynowo — traktorowe oraz rolnicze instytuty naukowo — badawcze w kraju krasnodarskim oraz w obwodzie woroneskim i poltawskim. Goście polscy zaznali się z życiem kołchoźników i oświeśleńcami rolnictwa radzieckiego.

Przed wyjazdem z Moskwy chłop polski złożył wieniec w Mauzoleum Lenina.

Na dworcu moskiewskim delegację chłopów polskich żegnał serdecznie przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa ZSRR z wicemin. — Iwanem Minkiewiczem na czele. Obecni byli również przedstawiciele ambasady polskiej z charge d'affaires — Leonem Pohorylsem.

10 lipca 1943 r. w Labiot koło Elbasan utworzony został sztab generalny Albańskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej z gen. Enver Hodzą na czele. Dzień ten jest w historii narodu albańskiego dnem powstania nowego, ludowego wojska. Wojska, które pod wodzą Albańskiej Partii Komunistycznej tworzyło się w ogniu walki całego narodu z włoskimi i niemieckimi faszystami.

Jednym z pierwszych planów włoskiego faszystu miało być przekształcenie Adriatyku w „Mare Nostrum”. Kluczem do Adriatyku stanowiła Albania. Przeciwno niej też skierowały ataki faszysty.

7 kwietnia 1939 r. w Wielki Plątek, błogosławione przez papieża faszystowskie wojska Mussoliniego dokonały napaści na Albanie. Opetkowy król, Achmed Zogu, zdradził kraj i uciekł do Egiptu. Rządy mocarstw zachodnich, zajmujące „neutralne” stanowisko, ułatwiły brutalną agresję. Przeciwno bezprawiu i gwałtowi protestował jedynie ZSRR.

Naród albański, pełen nienawiści do obcego i rodzimego ciemięczy, chwycił za broń. Bunt, który od czasów tureckiego panowania do inwazji faszystowskiej wciąż żarzył się wśród ludu, wybuchł nowym płomieniem. Na ścieżkach górskich, od albańskiego Alp do masywu Kamia, pojawili się partyzanci. Byli oni wernymi spadkobiercami bojowników Skanderbega, bohatera narodowego w XV w., który przez 22 lata w zwyciężonych walkach stawiał opór najazdom tureckim. Reprezentowali oni niepokonany naród albański, którego najlepszy synowie od najwcześniejszych lat walczyli o niepodległość.

Mała, licząca 1 200 tysięcy mieszkańców Albania rozpoczęła zaciętą, bohaterską walkę o wolność.

Chłopi ZSL-owcy wzmogą walkę o wzrost produkcji rolnej i socjalistyczną przebudowę wsi

Fragmenty referatu wicepremiera NKW ZSL — S. Ignara

W Naczelnym Komitecie Wykonawczym Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego od była się ostatnio konferencja aktywno wojewódzkiego stronnictwa, poświęcona omówieniu zagadnień spójni gospodarczej między miastem a wsią.

W dyskusji, jaka toczyła się na konferencji, której przewodniczył wiceprezes NKW ZSL, minister Wincenty Baranowski, omawiano zadania, jakie stoją przed stronnictwem na obecnym etapie. Dyskusję podsumował wiceprezes NKW — Stefan Ignar. Mówca podkreślił:

„Referat Prezydenta Bieruta stanowi program działań dla całego narodu polskiego, a ponieważ dotyczy prawidłowej współpracy klasy robotniczej z chłopami — jest szczególnie ważny dla naszego stronnictwa i dlatego powinniśmy przyjąć go za podstawę określenia naszych zadań w pracy politycznej i gospodarczej. Od naszej postawy ideowej, od naszej ofiarności i sprawności politycznej zależy w dużym stopniu umocnienie współdziałania pracującego ludu wiejskiego z klasą robotniczą”.

„Dokonywać tego przez zdecydowaną walkę z elementami kapitalistycznymi, przez podnoszenie świadomości pracujących chłopów i wciąganie ich jak najszybciej mas do współdziałania we władzy. A teraz właśnie jesteśmy w toku przeobrażeń Polski, w toku wielkiego budownictwa, w toku ostrej walki z wrogiem klasowym i wrogiem imperialistycznym”.

Przechodząc do omówienia najbliższych zadań stronnictwa prelegent wskazuje:

Nowy ambasador Włoch w Warszawie

W dniu 9 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Włoch pan Giovanni Battista Guarnaschelli, witany na dworcu przez dyktora protokołu dyplomaty cznego MSZ Edwarda Bartola.

„Nienadążanie produkcji rolnej za przemysłem stanowi jedną z najważniejszych trudności, które musimy pokonać”.

Podniesienie produkcji rolnej ma decydujący wpływ na złagodzenie istniejących trudności. Chodzi tu o organizacyjny, regulujący wpływ naszych ogniw organizacyjnych — komitetów wykonawczych i kół gromadzkich — na stałe podnoszenie produkcji towarowej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich wciąż jeszcze decydujących o zaopatrzeniu ludności nierolniczej w żywność i fabryk w surowce. W walce o rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej nie wolno o tym zapominać.

Walki o wzrost produkcji rolnej nie można odrywać od walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. My idziemy do socjalizmu na wsi poprzez podniesienie indywidualnych gospodarstw małych i średnich i wykorzystanie wszystkich rezerw tkwiących jeszcze w gospodarce drobnotowarowej. Interesy mas chłopskich, interesy naszego państwa zależą w dużej mierze od tempa przebudowy ustroju rolnego. Musimy nadrobić nasze zaniedbania w tym zakresie.

Zmiany w przynależności związkowej pracowników niektórych placówek gospodarczych i społecznych

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych powołał ostatnio uchwale o przeprowadzeniu pewnych zmian w przynależności związkowej pracowników niektórych placówek gospodarczych i społecznych.

Wobec tego, że pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych, Mleczarskiego Handlu Mleśnego oraz Centrali Ogrodniczej znajdują się w pionie Ministerstwa Handlu Wewnętrznej, a zatrudnienie ich ma wybitny charakter pracy handlowej — należą oni będą do Związku Zawodowego Pracowników Handlu.

Pracownicy centralnych zarządów jalcarsko — droblarskiego i mleczarskiego, przemysłu cukrowniczego — plekarskiego oraz Centrali Rybnej i wszystkich podległych tym zarządom placówek znajdują się w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego.

Uchwała ustala również przynależność związkową pracowników zatrudnionych w warsztatach szkolnych, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego. Pracownicy fizyczny będą członkami branżowych związków zawodowych, zaś pedagogiczni i administracyjni — Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Do tego samego związku włączeni zostali także pracownicy młodzieżowych domów kultury.

Sekretariat Centralnej Rady

Zjazd Inżynierów i techników przem. włókienniczego

ŁÓDŹ — W Łodzi obradował ostatnio VI zwyczajny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego.

Głównym tematem obrad były zagadnienia postępu technicznego w przemyśle włókienniczym.

Jak wynika z wygłoszonych referatów i sprawozdań, Inteligencja techniczna przemysłu włókienniczego może poszczycić się szeregiem cennych osiągnięć w dziedzinie ruchu racjonalizatorskiego. Inżynierowie i technicy, współpracując ściśle z załogami robotniczymi, wprowadzili w życie w ciągu roku 1951 i kwartału br. liczne pomysły i usprawnienia, przynoszące gospodarce narodowej łączną oszczędność ok. 20 mil. zł.

Strajk górników w Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że 7 bm. rozpoczął się drugi z kolei 24-godzinny strajk 170 tys. robotników, 8 największych spółek węglowych. Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy.

Działania wojenne w Korei

PEKIN — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w dniu 8 bm. stwierdza: W dniu 7 bm. jednostki Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich prowadziły na froncie zachodnim zacięte walki z nieprzyjacielem.

Na innych frontach nie zaszły szczególne zmiany.

W dniu 8 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelcy — niszczyciele samolotów stracili i uszkodzili kilka samolotów nieprzyjacielskich.

ver Hodza, nazwał „dziecieniem Armii Radzieckiej”.

Zerwane zostały potworne pęta feudalizmu. Lud albański, prowadzony przez partię klasy robotniczej, ujął w swe ręce władzę. Armia czuwała nad jego pokojową pracą. Strzeże pierwszej linii kolejowej, która powstała dopiero po wyzwoleniu, pierwszego kombinatu tekstylnego, wyższej uczelni, teatru, filharmonii i wielu nowych fabryk i zakładów przemysłowych. Wszyskich obiektów uchwalonego w 1951 roku pierwszego planu pięcioletniego, którego wykonanie da narodowi dwunastokrotnie wyższą produkcję niż w okresie przedwojennym.

Jak donosi albańska agencja, ATA, dnia 21 czerwca br. 20 uzbrojonych żołnierzy jugosłowiańskich znów spowodowało zajęcie ze strażą graniczną. Ciężko zraniono jednego z żołnierzy albańskich.

Jest to nowe ogniwo w długim łańcuchu prowokacji, jakie organizuje na granicach Albanii banda titowców. Kilka belgradzkich zdrajców, pozostająca w sojuszu z greckimi monarchofaszystami, dokonując nadgranicznych prowokacji, nasyłając na Albanie bandy dywersantów, sabotażystów i szpiegów, kroczy drogą włoskich faszystów. Te drogi wyznaczali Tito — imperialista albańska miedź, chrom, węgiel, nafta. Chcą znów przekształcić Albanie w swoją kolonię.

Armia Ludowa pilnie strzeże zdobycy ludu albańskiego przed zakusami imperialistów. Próby dywersji i sabotażu kończą się fiaskiem.

Naród albański wie, że jego walkę popiera cały obóz pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki. „Zawsze, ilekroć myślę o naszym małym kraju i szczupłej liczbie ludności — poddam na mapę Związek Radziecki, który mam w domu. Czuję wtedy, że możemy pokonać każdego przeciwnika, ponieważ za nami stoi ZSRR, a nad nami czuwa Stalin”.

ED

Święto ludowej Albanii

W roku 1941 w Tiranie odbyła się konspiracyjna konferencja zjednoczonego grup komunistycznych, rozrzuconych po różnych miastach i wsiach Albanii. Powstała Komunistyczna Partia Albanii z tow. Enver Hodzą na czele. Pod kierownictwem partii rozpoczęła się wielka i sławna epopeja wyzwolenia kraju.

Z dnia na dzień rosła siła ruchu oporu. Kiedy we wrześniu 1942 r. z inicjatywy Partii Komunistycznej zbiera się w Pezie pierwsza antyfaszystowska konferencja, w wyniku której utworzono Front Wyzwolenia Narodowego, w rękach partyzantów znajdowały się już okręgi: Peza, Martanesh, Kurvelesh, Skrapar i Kōrea.

Zwycięstwa Armii Radzieckiej, gromiącej faszystów na wielkim froncie od Karelii do Krymu, napawają otuchą albańskich patriotów. Żołnierze radzieccy stają się dla albańskich patriotów wzorem hartu i męstwa, wzorem bezkompromisowej walki z wrogiem. W 1943 r. w Albanii wyzwolenie zostają dalsze okręgi: Malkaster, Mesapolite, Zagori, Pagon.

Dla koordynacji działań sił partyzanckich konieczne jest utworzenie jednolitego dowództwa. Partia podejmuje decyzję. Utworzony zostaje sztab generalny. Powstają jednostki regularnej armii, która już w 1944 r. liczyła 70.000 żołnierzy. Armii, która, walcząc o boku ZSRR, przyniosła narodowi wolność i niepodległość.

„Czuwać nad wyzwoloną ojczyzną i władzą ludową, bronić jej przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi” — takie zadanie stało po wyzwoleniu kraju przed Albańską Armią Ludową, którą naczelnym dowódcą sił zbrojnych, En-

Założenie spółdzielni to nie wszystko...

Spółdzielcom należy służyć stałą pomocą w rozwiązywaniu konkretnych zadań

Zabudowania członków spółdzielni produkcyjnej w Górcie (pow. Sokółka) w zieloni. Stare krzewy leszczynowe i blisko dwa hektary sadu owocowego opasane są gęstym pierścieniem. Od południowo-wschodniej strony zabudowań, spadając po lekko pochylonej w kierunku tak rozciągającej się polu uprawne.

Zboża w tym roku obroziły nad podziw piękne. Grube, napęczniałe ziarnem kłosa chyla się swoim ciężarem ku ziemi. Łatwo odróżnić łany dorodnego zboża spółdzielców od zboża chłopów gospodarujących w pojeździe. Jest to rezultat pracy spółdzielców, którzy wprawdzie na swoje pola traktory i zastosowali nowoczesne metody uprawy.

Za sanacją, w Górcie, ziemia i zabudowania należały do dziedziczki Heleny Jeżewskiej. Ciekawie to było lat dla dawnych formali — dziś członków spółdzielni produkcyjnej. Harowali od świtu do zmroku na dziedzińcu.

Kiedy w lipcowe dni 1944 roku dotarła do Górki wieść o Manifestie PKWN zwiastująca zapowiedź nowych czasów — w majatku zapanowała radość. Niedługo potem ziemia przeszła w ręce wyzyskiwanych formali. Poczęli pracować indywidualnie. Ale trudno im było; nie posiadali ani odpowiednich narzędzi rolniczych, ani koni. Brak te odczuwali dość mocno.

Bardziej świadomi chłopcy poczęli wiosną 1950 r. myśleć o gospodarce zespołowej. Towarzysze Jan Glowacz i Jan Jurczuk poczęli tłumaczyć ludziom jej zasadę. Z pomocą przyszedł Komitet Powiatowy PZPR w Sokółce. Założenie spółdzielni produkcyjnej

cyjnej poprzedziła szeroka praca polityczna — uświadamiająca. I nie długo trzeba było czekać na wyniki. Jesienią powstała spółdzielnia produkcyjna III typu.

Pierwszy rok zespołowej gospodarki mimo wielu trudności, z jakimi borykali się spółdzielcy, przyniósł im dobre wyniki. Zebrali bogate plony, nabyli wiele doświadczonych, umocnili się gospodarstwo.

Zaraz po pierwszych zbiorach przystąpili do wykorzystania wszystkich rezerw mogących przynieść im większe korzyści. Za wsią leżało kilkanaście hektarów ziemi odległej. Chłopi z gromady Plebanowo przestali ją uprawiać. Zabraли się do niej spółdzielcy. Z pomocą traktora POM-owskiego zlikwidowali 12 ha odlogów i obsiali je żytem. Urosło jak las. Dziś chłopcy z Plebanowa nie znajdują słów podziwu. — „Nam rość nie chciało — powiadała — przechodzić obok falujących łanów — a spółdzielcom rośnie”.

W ostatnich dniach spółdzielcy zaoferowali traktorom pozostałe 10 ha i przygotowywali glebę pod zboża ozime.

Wiosenne siewy zakończyli spółdzielcy z Górki w terminie. Na równi z metrycznymi tow. tow. Janem Glowaczem, Franciszkiem Jurczukiem, młodymi jeszcze Józefem Spryndakim pracowali kołble. Rozstawiali nawozy sztuczne, pracowali koniami, chodzili za siewnikami, a obecnie kończą plonki.

Praca w spółdzielni produkcyjnej stała się dla nich dużo łatwiejsza niż w gospodarstwie indywidualnym. Pracują bowiem zespołowo i w dodatku w pełni korzystają z maszyn.

Do przodujących kobiet w Górcie należy siostra przewodniczącej Eugenii Glowacz, Stefania Makal, Wiera Czarnecka, Anna Kunciewicz i Stefania Ciekala. Nawet córka Makalowej, Stanisława, która jest księgowa w dwóch spółdzielniach Górcy i Łużanach wychodzi często do pracy.

Niedługo nadejdą zbiory. Trzeba będzie zbierać z pół owoco-calorycznej pracy. Do tego trzeba się należyście przygotować, aby ani jedno ziarno nie zmarnowało się.

Zajęci sianokosami i plonem spółdzielcy nie przygotowywali się dostatecznie do zniw i omlotów. Sześć wozów, które posiadała spółdzielnia, wymaga częściowej naprawy; uprząż też należałoby wyreperować oraz przygotować na przyjęcie zboża stodoły i magazyny. Spółdzielcy w nawale różnych prac zapomnieli o tak ważnym zadaniu. Tymczasem na te drobne wydawałoby się sprawy, od których jednak zależy sprawny przebieg kampanii zniw — omlotowej, nie ma im kto wskazać. Towarzysze wydawali politycznego i agromomów Państwowego Ośrodka Maszynowego w Białostoku rzadko odwiedzali spółdzielnię produkcyjną w Górcie. Słabo pomagała spółdzielcom w ich pracy.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że mimo uchwały Prezydium Rządu, która wyraźnie mówi o konieczności uaktualnienia umowy ze spółdzielniami o pracę na okres zniw i omlotów do 20 czerwca — w Górcie nie było dotąd żadnego zebrania w tej sprawie. Co gorsze POM uprosił sobie zupełnie robotę. Zawiadomiono przewodniczącą tow. Janę Glowacz, aby przybyła 20 czerwca do POM-u na naradę społeczną, gdzie między innymi dowiedzieli się, że jako pomoc maszynowa przyjdzie spółdzielcom POM.

I uważano, że zrobiono wszystko.

Wybaccie, towarzysze z POM, ale taka robota zakrawa na wielki biurokratyzm i niedocenianie znaczenia pracy politycznej w spółdzielniach produkcyjnych. Oczywiście

wiele narady społecznej są konieczne, nie wolno jednak zapominać o codziennej pomocy agrotechnicznej i organizacyjnej dla spółdzielni.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR tak mówił:

„Oczywiście pomoc i troska organizacji partyjnych nie może ograniczać się do założenia spółdzielni. Jest to tylko wstępna część zadania. Najważniejszą sprawą jest zapewnienie powstającym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczną — masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespołową traktowali z największą troską, z zamiłowaniem i oddaniem”.

Zapomniała o tym towarzysze z POM-u w Białostoku. Trzeba natychmiast zwołać zebranie wszystkich członków i pomóc zarządowi spółdzielni w opracowaniu planu kampanii zniw — omlotowej, w przygotowaniu ludzi do poszczególnych prac. Trzeba walczyć o pełne wykorzystanie maszyn spółdzielczych i zabrać o to, aby maszyny POM-owskie miały przydzielonych do obsługi stałych ludzi.

Agromom POM-u powinien pokierować akcją zniw, aby ekonomiczne zbiorze nie pozostawiało długo na polu, a zaraz po skończeniu następowały podorywki, siew poplonów i omloty.

Na tym nie może się też zakończyć pomoc dla spółdzielców. Towarzysze z POM-u i KP PZPR muszą częściej odwiedzać Górkę. Trzeba w większym niż dotąd stopniu pomagać członkom spółdzielni w przełamywaniu trudności, które piętrzą się jeszcze niejednokrotnie na ich drodze. Nie można również zapominać o szerokiej akcji uświadamiającej. Tylko w oparciu o stałą codzienną pomoc i opiekę można doprowadzić do rozwoju ich społecznej gospodarki. (M. Ch.)

W miasteczku złołowym na Grochowie



W miasteczku złołowym na Grochowie ustawiono już namioty. Ochotnicze brygady młodzieżowe pracują przy porządkowaniu terenu. Na zdjęciu: Młodzież umocowuje namioty. CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

Nadleśnictwo Czarna Hańcza zdobyło chlubny proporzec

Ostatnio w Sejnach odbyła się narada produkcyjna Okręgu LP. Ziechali się przedstawiciele władz Okręgu i wszystkich rejonów, licząc przybyli robotnicy leśni, gajowci, leśniczowie z pobliskich nadleśnictw.

Jak wynikało z referatów dyrektora Okręgu i dyrektora Rejonu oraz z głosów dyktantów, w I kwartale rb. na pierwsze miejsce w całym Okręgu LP bezspornie wysunęło się Nadleśnictwo Czarna Hańcza, leżące na terenie gm. Giby. Nadleśnictwo to, zorganizowane dopiero w roku ubiegłym, od kilku miesięcy prowadzi jeden z najmłodszych nadleśniczych, ob. Czesław Pankiewicz.

Młody nadleśniczy dzięki swej energii, pracowitości i umiejętności umiowania sobie robotników i współpracowników potrafił pokonać trudności w organizowaniu nadleśnictwa. Już w pierwszym okresie wykonano plan wywozki drewna przed terminem i ponad normę; przytem produkcja w tym nadleśnictwie wypadła znacznie taniej niż przeciętna w Okręgu.

Nadleśnictwo Czarna Hańcza dzięki zastosowaniu współzawodnictwa socjalistycznego, racjonalizacji pracy i mechanizacji osiągnęło bardzo dobre wyniki. Sam nadleśniczy, aby wykonać plan, stał w czasie urlopu jako robotnik do pilw motorowej, to też na tym terenie wydajność doszła do 80 m sześć. na półdzień, podczas gdy w niektórych nadleśnictwach nie osiągnięto połowy tej wydajności.

Wszystcy bez wyjątku pracownicy i robotnicy osiągnęli duże sukcesy — np. robotnicy leśni — Kochanowski, Wasilewski, Łobacz, Harmusz, Kiewicz, Zegarski — wyrabiali stałe na 140 — 180 proc. normy. Czokajło, Kownach — do 135 — 175 proc. normy.

Nadleśnictwo Czarna Hańcza jako pierwsze w Okręgu LP otrzymało proporzec przechodni, a jego robotnicy, pracownicy wraz z nadleśniczym — dyplom uznania i cenne nagrody.

Zant — Sejny

Czyż to

nie marnotrawstwo

W Knyszynie przy ul. Tykockiej, pod nr 91 na podwórku leży większa ilość drewna melliorycyjnych. Leżą one tu bez żadnego zabezpieczenia (już chyba więcej niż rok, a choć jest to własność społeczna, nikt o nią nie dba).

Właściciel posesji część drewna zużył na ogrodzenie kłombów w ogródku, część leży porozrzucana bezładnie, a po jest potulonych. Drewno należy do Rejonowego Hilarownictwa Robot Wodno-Melliorycyjnych w Białymstoku. Obecnie, w okresie wykonywania przez chłopów Czyżnu Melliorycyjnego na pewno drewno są gdzieś potrzebne. Tylko nie ma się komu nim zająć. 6543)

J. K. — Knyszyn

Nowe wydawnictwa

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego ukazywały się ostatnio następujące broszury i książki:

M. Janiszewski. — Choroby pszczoł. Str. 76, rys. 23 — cena 2,30 zł. W książce tej autor w sposób popularny omawia choroby i szkodniki w pasiece oraz najnowsze sposoby walki ze szkodnikami i zapobieganie chorobom pszczoł. Książka przeznaczona jest dla pszczelarzy w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

Poradnik pszczelarza. — Praca zbiorowa. Str. 432, rys. 111 — cena 25 zł.

J. Szuman. — Golebie. Str. 34, rys. 140 — cena 1,50 zł.

Heleny Hleboszenka i Maria Kowiczówna. — Bibliografia utworów Joachima Lelewela. Str. XVIII + 362. Jest to pierwsza w Polsce pełna bibliografia dzieł Lelewela przeznaczona jako bibliografia podstawowa dla historyków i badaczy literatury.

Celina Bohńska. — Szkice o ideologii polskiego oświecenia. (Kolbata i Staszic). Str. 170.

Kazimierz Budryk. — Bibliografia konstytucji sejmowych XVII w. w Polsce. Str. XVI + 193 z 20 ilustracjami. Książka zawiera bibliograficzny i bibliologiczny opis publikowanych w XVII w. tekstów konstytucji sejmowych.

Karol Dickens. — Świeraczka z kominem. Opracował Zbigniew Zabicki. Str. 124 z 1 ilust.

Jan Wolfgang Goethe. — Faust. Tragedia część I. Opracowanie: Maria Wallfiska i M. Urbanowicz. Str. 78 + 2 z 1 ilust.

Wacław Nalkowski. — Wybór pism. Opracował Stefan Kaluski. Str. 92 + 2 z 1 ilust. Wybór zawiera fragmenty prac i artykułów wybitnego postępowego publicysty i geografii końca XIX i początku XX wieku, wymierzonych przeciw obłudzie i zakłamaniu burżuazji w pierwszych fazach imperializmu.

Ludwik Krzywicki. — Wybór pism. Opracował Stefan Kaluski. Str. 88 + 2 z 1 ilust.

Gmina Nowy Dwór przoduje w planowym skupie żywa

W powiecie sokólskim wykonanie planu skupy żywa wypadło szczególnie w czerwcu wyjątkowo słabo. Na 1900 gospodarstw zobowiązanych do odstawy żywa w tym miesiącu, do dnia 23 czerwca wykazywało się ze swego obowiązku zaledwie 400 gospodarstw.

Przyczyną tak niskiego wykonania planu jest przede wszystkim zbyt biurokratyzowana praca delegatów gminnych CUSIK, którzy w większości wypadków pracują jedynie za biurkiem nie wyjeżdżając w teren i nie interesując się stanem hodowli w poszczególnych gromadach. Taki styl pracy, cechujący delegatów CUSIK w gminach: Suchowola, Sidra, Szudziałowo i Korycin, Delegaci CUSIK w tych gminach uważają, że jedynym ich obowiązkiem jest czekać na dostawę żywa i odkontowywać w kartotekach ewentualne dostawy.

Inaczej jest w gminie Nowy Dwór. Delegat CUSIK w gminie jest najczęściej tylko gościem, gdyż poza dniami skupy żywa przebywa bez przerwy w terenie. Dlatego dobrze orientuje się w stanie pogłowia trzody chlewnej i bydła. Wie, kto może i powinien w danym czasie odstawić tucznika, a komu należy termin nieco przedłużyć.

Podobnie interesuje się terenem Prezydium GRN. Kontroluje ono stale pracę delegata CUSIK i pomaga mu w usuwaniu trudności. Niemal na każdym posiedzeniu Prezydium omawia się za gadanie skupy żywa.

W wyniku takiego stylu pracy w gm. Nowy Dwór realizacja planu skupy żywa przebiega sprawnie. Do 23 czerwca na 84 gospodarstwa zobowiązanych do odstawy żywa, z obowiązku tego wykazywało się i to nieraz z dużym nadwyżkami 90 gospodarstw.

Prezydium GRN w pow. sokólskim powinny brać przykład

z Nowego Dworu i uczyć się jak należy pracować, aby plany państwowe były w 100 proc. w przewidzianym terminie realizowane. (7043)

M. Bakun — Sokółka

Przed zniwami w zespole PGR Lega

Rozwinąć współzawodnictwo wśród brygad polowych

Szybko zbliża się dzień rozpoczęcia kampanii zniw — omlotowej. Szczególnie odpowiedzialne zadania w tej kampanii przypadają Państwowym Gospodarstwom Rolnym. Dobra organizacja pracy oraz należyte przygotowanie maszyn zadecyduje o sprawnym przebiegu zniw i omlotów.

W zespole PGR Lega we wszystkich gospodarstwach odbyły się do 26 czerwca narady produkcyjne, na których robotnicy omawiali trudności, które muszą pokonać, aby kampania zniw — omlotowa przebiegała sprawnie i szybko.

W gospodarstwie Chelchy wyremontowano 4 posiadane snopowiązaki, jedną zniwiarke, naprawiono wszystkie plugi do podorywek, traktory oraz ciągniki. Do szybkiego remontu przyczynił się w dużym stopniu kierownik warsztatu Czesław Adelski. Na czas zniw zapewniono sobie także pomoc rodzin robotników i młodzieży z brygady „SP”. Zdawałoby się, że nie już nie stoi na przeszkodzie, aby zniwa zakończyć 2 dni przed terminem jak głosi zobowiązanie zalogi.

Tymczasem kierownictwo gospodarstwa i dyrekcja zespołu nie zwróciły uwagi na wiele spraw, które mogą utrudnić przeprowadzenie zniw.

Nie pomyślano o przygotowaniu beczek i zbiorników na paliwo i wodę. Brygadzi

ści traktorowi nie ustalili równie w porozumieniu z kierownictwem odpowiedzialnych ludzi za dowóz paliwa i wody w pole dla traktorów. Brak jest także odpowiedniego sznurka do snopowiązalek. Wprawdzie w magazynie jest sznurek pakowowy, ale jak wykazała praktyka roku ubiegłego nie nadaje się do snopowiązalek, gdyż się rwie z powodu dużej ilości supełków. Stodoły nie są przygotowane na zboże i magazyny nie oczyszczone.

Podobne niedociągnięcia występują we wszystkich gospodarstwach zespołu. Dlatego kierownictwo gospodarstw wspólnie z dyrekcją muszą zaopatrzyć się w paliwo, smary, sznurki i beczki na wodę, bo traktorzyści nie mogą odrywać się w czasie gorączkowej pracy w polu. Czas jest krótki i każda godzina opóźnienia może się odbić ujemnie na spręcie ziół.

Przygotowania do zniw to nie tylko zaopatrzenie się w sprzęt. Nie można nigdy zapominać o ludziach. W gospodarstwie Chelchy pracuje 20 robotników sezonowych. Jest to w przeważającej liczbie młodzież. W pracach zniwowych będą brać także udział junacy „SP”. Wszyscy korzystają z dołów. Tymczasem magazyn stółki nie jest dostatecznie zaopatrzonej w makę, kaszę i napoje chłodzące.

Artykułów żywnościowych

nie może zabraknąć. Trzeba natychmiast zaopatrzyć w nie wszystkie stółki.

Dzień 13 lipca wyznaczony jest jako dzień gotowości do podjęcia kampanii zniw — omlotowej. W tym dniu trzeba jeszcze raz sprawdzić, czy wszystkie braki zostały uzupełnione.

Robotnicy gospodarstw zespołu PGR Lega zobowiązali się do uczczenia Święta Wyzwolenia skrócić okres zniw o dwa dni. Wykonanie tych zobowiązań zależy będzie również od rozwoju współzawodnictwa, od poziomu politycznego współzawodniczących — wreszcie od tego jak rolna rada zespołu wa kontrolować będzie przebieg współzawodnictwa i jak będzie popularyzować osiągnięcia przodujących robotników, przodujących brygad i całych zalogi.

W gospodarstwie Lega jest wielu przodowników pracy. Do nich należy Antoni Grzywoń, Tadeusz Zduńczyk, Stanisław Opać, są nimi traktorzyści z gospodarstwa Chelchy: Henryk Pleciński, Bolesław Urban, Marian Chłimiński, transportowiec Kazimierz Ankiel i wielu innych.

Właśnie z ich inicjatywy, z ich entuzjazmu do pracy wszystkie gospodarstwa przystąpiły do współzawodnictwa o skrócenie zniw. Ale rolna rada zespołu, której przewodniczącym jest tow. Tomaszewski nie zorganizowała ko

Przodująca brygada ciesielska



Brygada cieżli Bronisława Rutkowskiego pracuje na budowie bloku ZOR nr 22. Jest ona jedną z przodujących brygad wśród całej załogi. Rutkowskiemu dziełnie sekundują Franciszek Okółko i Józef Kruszyński. Zadania, jakie stoją przed brygadą, są zawsze wykonywane sumiennie i z nadwyżką. W ub.m. brygada Rutkowskiego wykonała 300 proc. normy.

Sił do dalszej nauki i pracy nabierają dzieci na koloniach letnich

Przygotować się do cumowania — słychać głos sternika. — Jest. Przygotować się do cumowania — jak echo powtórza załoga.

Cztery żaglówki i jedna motorówka prowadzone przez instruktorów Ligi Morskiej z Olecka jak po nitce przylatują do małej przystani na jeziorze przy „Dworku Mazurskim”.

Na brzegu gości oczekuje grupa roześmianych dzieci.

— Prosimy prędkiej, nasze ognisko zaraz się zaczyna.

Piękny „Dworek Mazurski” położony nad jeziorem, po

przeciwnej stronie Olecka, jeszcze do niedawna był cichy i pusty. Jakże inaczej jest tam teraz, gdy po całorocznej nauce przyjechały po odpocznik dzieci z Białegostoku i Elku. Radosny gwar dziecięcych głosów rozbrzmiewa po lesie i nad jeziorem. Czy to na wycieczkach, czy w czasie zabawy wszędzie panuje śmiech i radość.

Pierwsze ognisko kolonijne, na które przybyliśmy, chociaż miało charakter zapoznawczy udało się znakomicie. W czasie przerwy pomiędzy występami, deklamcjami i śpiewem, dzieci dzieliły się wrażeniami z pierwszych dni pobytu na koloniach.

Kółko chórów Irenki Radziejewicz, córki murarza, przewodnika pracy z Elku, skończyło właśnie śpiewać popularną dziewczęcą, co szła do laseczka. Irenka z radością opowiada, jak wspaniale jest na koloniach.

— Taki piękny jest tutaj las — mówi — i duże ładne jezioro. Moja drużyna harcerska stale będzie urządzała wycieczki. Mam bardzo dobre wyżywienie, a kierownik kolonii jest naprawdę kochany. W nowym roku szkolnym jeszcze lepiej będę się uczyć, aby znowu zasłużyć na tak piękny wypocznik. Pozdrawiam swego tatusia i życzę mu powodzenia w pracy.

Również zachwycona jest kolonijna Zosia Misiura, córka pracownika CRS w Elku.

— W takiej świetlicy jak na koloniach nigdy jeszcze nie byłam. Są w niej wszystkie gry i duża biblioteka. W

razie nie pogody jest gdzie nie tylko się bawić, ale i można się uczyć.

— Przyjechałam się już do „Dworku Mazurskiego” — mówi Krystyna Zukowska, córka pracownika CRS-u z Białegostoku. — Wcale nie boję się spać, chociaż dookoła szumią wysokie sosny. Czuję się bardzo szczęśliwa, a koleżanki są sympatyczne i miłe.

Ognisko dobiega końca. Czas pożegnać nasze miłe dziewczęta. Właśnie wychodzący Stanisław Basiewicz, Alojz Debnicki i Sabina Przeworska zwołują dziewczynki do sypialni.

W świetle dogasającego ogniska czerwienią się ściany i strzechy „Dworku Mazurskiego”. Sosny szumią swą codzienną pieśń wieczorną. Jezioro srebrzy się w blaskach księżyca, a fale obmywają burty żaglówek.

— Przygotować się do odnawiania cumy nawołują sternicy. Odpływamy.

Podobnie odpoczywają i nabierają sił do dalszej nauki i pracy robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca w wszystkich koloniach, podczas gdy rodzice ich pracą swą realizują zadania Planu 6-letniego, zapewniają swym pociechom pokój i szczęśliwą przyszłość.

K. Zaleski i (ban.)

Zbieramy metale kolorowe

Rozwijający się w szwedyście przemysł naszego kraju potrzebuje do produkcji coraz więcej surowców, przede wszystkim metali kolorowych.

Wiele kilogramów tego surowca naszemu przemysłowi dostarcza społeczeństwo, sprzedając w punktach skupienia odpadki metali kolorowych. Metali dostarcza również poszczególne zakłady pracy.

Na terenie Białegostoku skupują metale kolorowe do koniunktury wszystkie Dzielnicowe Biura Opalowe, sklep komisyjny przy Ryнку Kościuszki, sklep żelazny przy ul. Młynowej 14/16. W większych ilościach skupują również Spółdzielnia Pracy Zbiornica Odpadków Użytkowych.

Metale kolorowe skupują także zbieracze odpadków użytkowych. (b)

Niezawodne...

Przyjdzie, nie przyjdzie? — oto pytanie, które nurtuje codziennie setki biłostoczan czekających na przystankach autobusowych. Najczęściej jednak „niezawodne” autobusy nigdy nie zawiodą i kursują w tak zwanej kratce.

W dniu 8 bm. podróżni na Dworcu Centralnym bezkarnie czekali na przybycie autobusu kursującego na trasie „E”, który według rozkładu jazdy winien odejść z dworca o godz. 20.05.

Następny autobus, który winien odejść o 20.25, również nie „zawiodł” — wytrwale czekających, zmuszając ich do przyspieszonej przebieżki na drugi koniec miasta. (n)

Zobowiązania po raz drugi — podjęła brygada Franciszka Mroczki

Klasa robotnicza Białostoc czynny wzmocnioną pracą wita 8-mą rocznicę Manifestu PKWN. Załogi robotnicze naszego miasta i województwa podejmują zobowiązania, które w sumie przyniosą gospodarce narodowej milionowe oszczędności.

M. innymi 5-osobowa brygada posadzkarzy Franciszka Mroczki, pracująca przy budowie szpitala powiatowego w Wysokim — Mazowieckiem, postanowiła dla uczczenia Święta Lipcowego od 18 czerwca do 10 lipca br. ułożyć 300 m² posadzki zamiast 250 m². Brygada Mroczki już w dniu 4 bm. zameldowała o przedterminowej realizacji swego zobowiązania, które dało 1570 zł oszczędności.

Brygada nie poprzestaje jednak na tym sukcesie i zobowiązała się dodatkowo do 20 bm. wykonać 250 m² posadzki, co da 9 tys. zł ponadplanowej produkcji i 2.100 zł oszczędności. (f)

Biblioteka marynistyczna

Okresowy Zarząd Ligi Morskiej w Białymstoku uruchamia od dnia 15 bm. bibliotekę marynistyczną. Biblioteka mieścić się będzie w Zarządzie Okręgu LM przy ul. 1 Maja 42 i czynna będzie codziennie od godz. 8 do 13.

W bibliotece oprócz książek beletrystycznych można będzie wypożyczyć podręczniki fachowe o tematyce morskiej.

Nasz felieton

„Wykorzystanie” kadr

Jan Bezymysłny, dyrektor CMK (Centralne Magazyny Kurzu) otrzymał polecenie wydelegowania jednego z pracowników na kurs melioracyjny. Wybrął p. Jana Niezgulę, który po powrocie z kursu stanął do pracy na starym miejscu dozoru. Po pewnym czasie dyrektor wysłał Niezgulę na kurs sanitarny, później na kurs pożarowy i wreszcie Niezgula stał się elatowym kursantem pracującym nadal jako dozorca. Dyrektor Bezymysłny za-

cierał ręce z zadowolenia, bo plan szkolenia pracowników CMK był stale wykonywany w 100 proc.

Tyle anegdota. Okazuje się jednak, że anegdota ta ma swoje potwierdzenie w życiu. Teodor Zornaczuk, pracownik Ośrodka Zdrowia w Bielsku Podlaskim był wydelegowany na kurs młodzieżowy pielęgniarzy i ukończył go z wynikiem dobrym. Kierownik Ośrodka Zdrowia dr Okoński uznał, że Zornaczuk powracający z kursu, a więc już przeszkolony lepiej będzie się nadawał do pracy na stacji Pogotowia Ratunkowego jako... noszowy.

Jak pomyślał tak i zrobił. Wbrew opinii podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej dr Okoński, z jemu tylko władzom przyrzecz, przeniósł Zornaczuka z Ośrodka Zdrowia do Pogotowia. Co prawda o pracę noszowego ubiega się Jerzy Grygoruk z Hołdowa, ale widocznie lepszy jest do wykonywania tych czynności przeszkolony młodszy pielęgniarz. A że w rezultacie trzeba będzie wysłać na kurs pielęgniarzy jeszcze innego pracownika i narazić skarb państwa na zbędne wydatki, to prawdopodobnie dla kierownika Ośrodka Zdrowia pestka.

Czyżby dr Okoński chciał brać przykład z Jana Bezymysłnego, dyrektora CMK? (7438)

Na podstawie korespondencji opracował ZGRZYT

O pełne wykorzystanie maszyn trzeba dbać w każdym zakładzie

Wykonanie planów produkcyjnych w dużym stopniu zależy od wykorzystania parku maszynowego. Często zdarzają się w naszych zakładach takie wypadki, że maszyny z braku drobnych części stoją przez dłuższy czas niewykorzystane, choć uruchomienie ich niewątpliwie przyczyniłoby się do wzrostu produkcji w zakładzie.

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów nie są wykorzystywane stany dwa zmechanizowane automaty tzw. wielonożka i automat „Indeks”, których od paru już lat nie uruchamia się. Należy zaznaczyć, że taki automat uruchomiony

mógłby zastąpić pracę kilku zwykłych automatów rewolwerowych.

Nie jest też uruchomiona obrabliarka zw. rozrządkarka. Przywieziono ją przed paru miesiącami do fabryki i do tychczas stoi ona w dalekiej rezerwacji.

Ujemnie też wpływają na produkcję częste i długie postoje maszyn z powodu remontu. Np. obrabliarka nr 153 od dwóch tygodni jest w remoncie, a obrabliarka nr 43 jest trzy tygodnie w remoncie. Właściwie to robotnicy brygady remontowej codziennie pracują przy nich, ale — jak oświadcza ustawicznemu renowerów — brygada pracuje parę godzin dziennie, a maszyny nadal pozostają nieczynne.

Główny inżynier — Marian Poniatowski, winien pobyć inżynierów i majstrów do uruchomienia nieczynnych maszyn.

Często są również postoje obrabiarek z powodu braku materiału wówczas gdy pilny w krajach nie nadają go ciąg. Główny mechanik tow. Mosiej już kilkakrotnie na naradach wytwórczych oblicywał, że uruchomiłby dodatkowo

wą pilę i że krajalnia nadająca ciąg materiał, jednak w dalszym ciągu tego nie zrobiono.

Tow. Bierut w referacie swym na VII Plenum KC położył duży nacisk na wykorzystanie parku maszynowego. Jednak jak widzimy w fabryce nie zainteresowano się i nie przestudiowano referatu tow. Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC.

Trzeba, aby dyrekcja zakładu i podstawowa organizacja partyjna zajęła się tą sprawą i pobudziła pionierów do pracy na tym odcinku. Uruchomienie dotychczas nieczynnych maszyn przyczyni się do szybszej realizacji planów produkcyjnych. (w)

Surowe kary za niewłaściwą gospodarkę makulaturą

Uchwała Prezydium Rządu nakłada na wszystkie jednostki gospodarki społecznej obowiązki gromadzenia makulatury i przekazywania jej do właściwych punktów skupienia. Jednak nie wszystkie instytucje zastosowały się do uchwały Rządu.

Przeprowadzone kontrole wykazały, że niektórzy kierownicy za-

kladów pracy i pracownicy odpowiedzialni za gospodarkę makulaturą lekceważą przepisy — palą makulaturę w piecach, wyrzucają do śmietników itp.

Za niewłaściwą gospodarkę makulaturą zostali ukarani: Józef Kuczyński — dyrektor Rozszarni Lnu w Łomży — grzywną 200 zł, Radziśław Bednarczyk — kierownik odpowiedzialny za gospodarkę makulaturą tejże rozszarni — 50 zł, Kazimierz Michałowski — kierownik CPN w Łomży — 200 zł, Alicja Kazimierzowa — pracownica CPN w Łomży — 50 zł, Bogdan Supniewski — przewodniczący ZP ZMP w Łomży — 200 zł, Stanisław Kuźmicki — kierownik Państwowych Zakładów Zbożowych w Łomży — 200 zł, Zygmunt Mieczkowski — dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Łomży — 200 zł, Jan Radziśław — kierownik Delegatury Centrali Mlecznej w Łomży — 200 zł, Irena Mroczek — kierowniczka skupu PSS nr 3 w Białymstoku — 30 zł, Jan Michalski — przewodniczący GBN w Wysokim Mazowieckiem — 50 zł.

Kary te powinny być przestrogą dla tych, którzy nie doceniają znaczenia zbiórki makulatury, jako wódnego surowca dla naszego przemysłu papierniczego. (w)

Nowe agencje pocztowe

Rozwój sieci telekomunikacyjnej ma wielkie znaczenie dla wsi. Chłopi dzięki placówkom pocztowym mają łącz-

ność z całym światem. Wysyłają listy, korzystają z telefonu i telegrafu, a co najważniejsze otrzymują codziennie prasę i książki.

Obwodowy Urząd Pocztowy w Białymstoku uruchamia w bieżącym miesiącu jeszcze dwie agencje pocztowo-telekomunikacyjne. Nowe placówki powstaną 21 lipca we wsi Laskowiec, gm. Trzcielane, a 31 lipca — w Bogdanach gm. Zawady. Natomiast w Wieroblu gm. Gródek już korzysta z placówki pocztowej od 21 czerwca br., równie 30 czerwca br. wieś Koniowal gm. Choroszcz i wieś Downary gm. Goniądz otrzymały nowe agencje pocztowo-telekomunikacyjne.

W placówkach tych pracują wyszkoleni listonosze. Przed uruchomieniem agencji listonosze musieli przebiec 35 — 40 km by dotrzeć do placówki, a obecnie trasa ta jest o połowę mniejsza, co pozwala listonoszom docierać do każdego domu przędzej. (p)

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubv

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlowych wydaną na nazwisko Kiełkucki Władysław zam. Białystok, Bema 35. g 985-1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr M VIII 12608, pokwitowaną o ankiety na nazwisko Lis Marian, na zam. Dawia gm. Łyse g P/1

ZGUBIONO książeczkę wozu nr A 01810 marki „Ford” wydaną przez Prezydium WRN Wydz. Drogowy Państwowym Zakładem Galanterii — Metalowym 32 Białystok, ul. Starobojarska 32 g 988-1

Różne

ZNALEZIONY aparat fotograficzny i kanadyjka przez szoferkę Naumczyka Aleksandra w dniu 1 lipca br. na trasie Grajewo — Rajgród jest do odebrania w Biurze Rejonowego Kierownictwa Robot Wodno-Melioracyjnych w Białymstoku przy ul. Warszawskiej nr 25. g 984-1

ZAMIENIĆ mieszkanie 4 pokoje z kuchnią we Wrocławiu na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Oferty składać pod adresem: Białystok, Antonluk Fabryczny 18. Turecki. g 987-1

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy kielogowicel. Łódź — skrytka 163 K 123-0

SPRZEDAŻ PŁYT PIŁNIOWYCH

Państwowa Centrala Drzewna Ekspozytury w Białymstoku powiadomiła, że nasze składy handlowe w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Łomży oraz składy podległe Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska” położone w miejscowościach Monki, Suwałki, Czyżew, Sokółka, Goldap i Olecko sprzedają płyty pilśniowe twarde i porowate indywidualnym nabywcom w ilościach od 150 m kw. bez specjalnych zezwoleń.

Sprzedaz płyt pilśniowych twardej prowadzona jest w ramach preliminarzy miesięcznych, natomiast porowatych bez ograniczenia. Instytucje państwowe i społeczne mogą nabywać płyty twarde na przydziały kontyngentowe, miękkie zaś bez przydziału i ograniczenia.

Przydatność płyt pilśniowych jest wielka, gdyż w wielu wypadkach, a szczególnie w stolarstwie zastępuje sklejki (dyktę). Mają również tę dobrą stronę, że przy sprzedaży indywidualnym odbiorcom są prawie trzykrotnie tańsze od sklejki.

Płyty porowate (miękkie) wybitnie nadają się do obicia ścian i sufitów w domach mieszkalnych w celu ucieplenia itp.

Cena płyt twardej wynosi 6 zł 00 gr., porowatych 5 zł 90 gr. za 1 m kwadrat. Próbkę wspomnianych sortymentów mieszkańcy Białegostoku mogą obejrzeć w Ekspozyturze PCD ul. Dąbrowskiego 1, płyty zaś w dużych formatach na Składzie Handlowym przy Szosie do Zielonej. K 127-1

KRONIKA białostocka

Teatr

Im. A. Węgliński: „Sutkowski”. Występy zespołu Państw. Teatru im. Stefana Jaracza w Ostrołęce. Początek o godz. 19.

Zespół teatru im. A. Węgliński wystawia w dniu dzisiejszym w Zambrze sztukę pt. „Okno w lesie”.

Kino

„Ton”, „Alarm”. Początek o godz. 18.30, 19.30 i 20.30.

W województwie

„Zorza” w Elku: „Pieśń tajgi”. „Uciecha” w Łomży: „Bojownik wolności”. „Baltyk” w Suwałkach: „Mazowiec”. „Iskra” w Augustowie: „Futro pana Kriegera”. „Kłos” w Sokółce: „Mały partyzant”. „Przodownik” w Kolinie: „Przysięga”. „Oka” w Goldapi: „Pani Dery”. „Gwardia” w Sejnach: „Zahartowani”. „Wolność” w Hajnowce: „Człowiek bez jutra”. „Przyjaźń” w Grajewie: „Dzieje kompozytora”. „Kino w Łapach: „Człowiek bez jutra”.

Muzeum

Wystawa marynistyczna, czynna od godz. 10 do 18.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dniu dzisiejszym nieczynny.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynna są od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia Okręgowej Rady Związków Zawodowych czynna od godz. 12 do 21.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 09, informacji 555. Miejska Straż Pożarna tel. 08. Dyżury aptek: Apteka nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2 tel. 9-43.

Program radiowy na dzień 9 lipca

Program I na fal 1222 m
8.20 Koncert poranny. 6.15 Stylizowana muzyka ludowa różnych narodów. 8.30 Aud. dla obywateli i kolonij letnich. 10.55 „Chorągwie na wieżach” — odcinek powieści. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.45 Na swojej nute. 17.15 „Kłosa” — pogadanka. 20.20 IV-ta aud. konkursu muzycznego. „Co nam się podoba”. 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 II-ga audycja z cyklu: „Najwybitniejsi współcześni artyści — wykonawcy”. 21.30 „Na tyłach humoru i satyry”. 21.45 „Nędza” — audycja.

Program II na fal 367 m
7.20 Muzyka rozrywkowa. 14.30 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR. 15.10 „Synowie” — odcinek powieści. 16.00 Fragmenty z oper Mascagniego. 16.35 Utwory kompozytorów rosyjskich. 18.00 Pieśni albańskie. 19.00 Pogadanka sportowa. 19.15 Ukraińskie pieśni ludowe. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Instrumenty muzyczne”. 20.15 IX aud. słowno-muzyczna. 21.55 Wiadomości sportowe. 21.55 Aud. literacka. 22.15 Kameralna muzyka polska. 23.00 Koncert symfoniczny.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

„Niebezpieczna i ciężka...”

Znowu padły słowa z Watykanu. Słowa papieża. Nie potępiały one straszliwych okropności wojny, prowadzonej na Korei przez amerykańskich imperialistów. Nie nawoływały do wysiłku, aby ustalić „na ziemi pokój ludzkości”. Wręcz przeciwnie, słowa te mówiły o wojnie i do wojny zagrzewały.

Przemówił bowiem papież do młodzieży niemieckiej i zaapelował o jej do pomocy w „czynie, który przyniesie pokój”. „Czujcie się związani z młodzieżą, która niedługo już podjęć się ma obrony sprawy Bożej... Obrona będzie ciężka i niebezpieczna”. I wzywał dalej watykański werbownik armii aliantów, aby „poza stała wierna głosowi i woli Stwórcy i oddała się do dyspozycji państwa”.

„Państwa” — to znaczy Trizoni, która swoje dziś i jutro buduje na nadziejach nowej wojny.

Nie są dla nas tego rodzaju oświadczenia papieża. Piusa XII, „papieża niemieckiego” — jak go nazywają Włosi — żadną nowością. Słyszeliśmy już sporo podobnych. Jest w nich rzeczywistość i stałość i konsekwencja.

Pamiętamy przecież, jak to 26 września 1939 roku — w dniach agonii naszej stolicy pod niemieckimi bombami — witał tenże papież pielgrzymkę niemiecką, której oświadczył, że dobrze „na podstawie własnej długoletniej obserwacji” zna i kocha najeźdźców. Pamiętamy, jak to w październiku tegoż roku określał papież wojnę łupieżczą, wznieconą przez brunatnych faszystów, jako „walkę interesów o sprawiedliwy rozdział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzkość”.

Pamiętamy, jak nawoływał strony walczące, póki nie nastąpi napad na Związek Radziecki, aby „zjednoczyć nasze siły przeciw naszemu wspólnemu wrogowi, przeciw ateizmowi”. Ow „ateizm” oznaczał oczywiście nie co innego tylko pierwszy kraj socjalizmu, Związek Radziecki.

Pamiętamy, jak natychmiast po napadzie na ZSRR wzywał papież Włochy do udziału w tej napastliwej wojnie, błogosławił „cały naród włoski, któremu... przypada przewidziana przez opatrność wielką, boską misję w burzliwym momencie historii”.

A jednocześnie zalecał, by Polacy nie sprzeciwiali się okrucieństwu okupacji. 22 grudnia 1940 r. pisał do kardynała Sapiehy, że Polacy są zobowiązani do „okazania chrześcijańskiej wyrozumiałości i do nieodwzajemniania się krzywdą za krzywdę, ponieważ prześladowania dopuszczone przez Boga winni znieść w pokorze”. Zadał natomiast zaleceń na temat chrześcijańskich uczuć nie ma papież wobec gestapowców i esesmanów, którym mówił w tym samym czasie: „Zwracamy naszą miłość ojcowską do wszystkich naszych synów i córek narodu niemieckiego, zawsze nam drogiego” (2. VI. 1940 r.).

Gdy pod uderzeniem mocarnej Armii Radzieckiej legła w proch potęga hitlerowska, gdy na porządku dnia stała sprawa kapitulacji, papież oświadczył, że żądanie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec „nie da się pogodzić z nauką chrześcijańską”.

Gdy zaczęła się wojna — to wedle papieża — okrucieństwo hitlerowców godziło się w „całą ludzkość”. Gdy hitlerowcy wywołali

miliony ludzi, miliony ludzi niszczyli w obozach — to papieżowi nie przeszkadzało. Dopiero, kiedy hitlerowcy poculi dotkliwie skutki rozprawy przez siebie wojny — padają słowa żalu ze stolicy watykańskiej. To papież również uznał zarządzenia denazifikacyjne, sadzenie gestapowców i SS-manów za „przywłaszczanie sobie boskich kompetencji”.

Za tymi słowami idą czyny. Oto stolica papieska nie chce pogodzić się z granicą pokoju na Odrze i Nysie, oto papież odmawia odwołania niemieckiej administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich. Podkreśla w ten sposób nie uznawanie aktu sprawiedliwości dziełowej.

Skarży się papież w niektórych swych przemówieniach. „Oskarża się stolicę apostołską i kościół katolicki, że pragnie nowej pogody wojennej”. Oczywiście — powiada — nie słusznie. Ale przecież sam, przemawiając do amerykańskich senatorów w r. 1949, powiedział: „Obawa przed wojną jest gorsza od samej wojny, cieszymy się, że prowadzący i żołnierze kroczą razem w przyjaźni zgodzie. Tak właśnie powinno być”.

Skarży się papież, iż „oskarża się papieża, że chce, aby wybuchła wojna i wspólnie pracuje w przygotowaniach wojennych z pewnym wielkim i potężnym mocarstwem”.

Owo „wielkie mocarstwo” — to przecież Stany Zjednoczone. O tę współpracę własnie oskarżamy papieża i my i inni. Ale cóż zrobić. Jeśli ten sam papież pisał do Trumana: „Nikt bardziej niż my nie życzy waszej ekscelencji sukcesu, a dla pomyślnego osiągnięcia pańskiego celu stał wami panu do dyspozycji nasze środki i gorące błagamy Boga o pomoc”. Ten sam papież wzywa również państwa kapitalistyczne, aby „połączili swe siły czyniły w dywidualnej i kolektywnej dla odparcia zalewu materializmu... przez stworzenie koniecznej bariery dla zachowania w stanie niepokornym moralnego dziedzictwa ludzkości”. Jak wierzyć w słowa zastraszające woli wojny, jeśli papież, przemawiając do angielskiego „dyplomaty”, którego za szpiegostwo i knowania wojenne wyrzucano z Rumunii, stwierdza: „Rząd, który pan reprezentuje, panie ministrze, posiada ideę i dąży do celów podobnych do tych, które głosi stolica apostołska”.

Wystarczy chyba tych własnych słów papieża, aby stracić wiarę w szczerość oświadczenia: „Niekiedy oskarżają kościół i papieża, że chce wojny, że przygotowuje wojnę. Nie! Nie! To nieprawda”.

A zatem przez lata całe padają z ust papieża słowa, za którymi idą akty urzędowe i posunięcia polityczne, świadczące, że kierownik Watykanu jest a) wrogiem Polsce i jej niepodległości, b) przyjaźny najgorszym elementom niemieckiego militarysty i zabobornictwa, c) przyjaźny idej panowania nad światem imperialistycznych monopolii amerykańskich, na służbę którym onś nie chce wysyłać... młodzieży niemiecką, d) jest zwolennikiem wojny, jako środka zdrażenia demokracji i socjalizmu, byle tylko ocalić od zguby państwa kapitalistyczne z amerykańskimi władzami dolara i niemieckimi hitlerowcami na czele.

J.D.

Plan pięcioletni Albanii



Jednym z pierwszych nowopowstałych obiektów pięcioletniego planu jest budowa potężnej rafinerii ropy naftowej „Stalin”. Jak przewiduje uchwała rządu, budowa rafinerii zostanie zakończona w 1954 roku. — W pobliżu rafinerii powstanie nowoczesne osiedle robotnicze.

Na zdjęciu: Brygadziści Valli Allajba i traktorzystka Kristina Vechi, zatrudnieni przy budowie rafinerii ropy naftowej.

Fot. — CAF.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Jak pracują nasze koła

Wiele może, a nie wiele robi w sporcie zarząd koła ZMP przy zakładzie „A” BZPW

Kilkakrotnie pisaliśmy o pracy kół sportowych wskazując na brak kierowniczej roli organizacji ZMP-owskiej w życiu sportowym poszczególnych zakładów. Sytuacja taka istnieje m. in. w zakładzie „A” BZPW im. Sierżana.

W zakładzie tym istnieje Koło Sportowe „Włókniarz”, liczące według kartoteki 180 członków. Niestety, stan ten uwidoczniony jest jedynie w kartotece, faktyczna bowiem liczba czynnych sportowców sęga zaledwie połowy podanej liczby członków. Pozostałe członkowie nie biorą żadnego udziału w życiu sportowym.

W zakładzie tym organizacja ZMP dotychczas nie poczyniła żadnych kroków, by podobny stan zlikwidować, a co gorsza, w ogóle nie interesuje się sportem nie mówiąc już o kierowaniu życiem sportowym na swym zakładzie pracy. Spośród 50 członków ZMP zaledwie znikoma liczba, bo aż 2 (dwóch) należy do koła sportowego i czynnie uprawia sport.

Zarząd Zakładowy ZMP nie wie, jak rozwija się sport na terenie jego zakładu, bo skądże mógłby wiedzieć, gdy przewodniczący Kulesza i członkowie zarządu ograniczyli się jedynie do wypełnienia deklaracji w ubiegłym roku i na tym koniec.

Zarząd Zakładowy ZMP winien jak najszybciej zrewidować swój dotychczasowy stosunek do sportu, rozpatrzyć tę sprawę na swym po-

średzeniu i wyznaczyć spośród siebie odpowiedzialnego za pracę koła sportowego. Trzeba też systematycznie kontrolować pracę koła.

Mimo braku kierowniczej roli organizacji ZMP sport w zakładzie „A” BZPW nie zamarł całkowicie. Koło posiada zorganizowane 5 sekcji: piłki nożnej, bokserskiej, piłki siatkowej, tenisa stołowego i kolarskiej.

Najpopularniejszą i najliczniejszą jest sekcja piłki nożnej licząca około 10 czynnych członków. W sekcji tej istnieją 4 drużyny (trampkarzy, juniorów i dwie seniorów) uczestniczące w rozgrywkach klasy wojewódzkiej.

Treningi piłkarzy prowadzi trzy razy w tygodniu trener Skalmowski.

Sekcja bokserska, której kierownikiem i trenerem jest znany bokser wagi półciężkiej Wołucki posiada takich zawodników jak

bracia Kulakowscy, Czernow, Karłuk i Romanowski. Jednak w sekcji tej nastąpiło ostatnio pewne rozprężenie, w wyniku czego bokserzy od maja nie prowadzi żadnych treningów, co może się później odbić na ich kondycji i poziomie technicznym.

Praca sekcji piłki siatkowej, tenisa stołowego i kolarskiej jest prowadzona żywiołowo, od przypadku do przypadku. Treningi w tych sekcjach w ogóle nie są prowadzone, bowiem nie ma ich kto prowadzić. Koło nie posiada żadnych zorganizowanych sekcji lekkoatletycznej, a chętnych napewno byłoby dużo. Należy się tym bliżej zająć.

Zarząd Okręgu ZS „Włókniarz” winien również więcej niż dotychczas interesować się kołem sportowym, przydzielić odpowiednich trenerów, którzy zapewniąby młodemu białostockiemu włókniarzom opiekę i dobre warunki do uprawiania sportu. (D)

Impreza motocyklowa w Suwałkach

Ostatnio sekcja motorowa Budowlani w Suwałkach urządziła ciekawą imprezę motocyklową pod nazwą „Sprawność motocykli polskiej produkcji SHL”.

W imprezie tej startowało

Zwycięstwo LZS Dubiny

W Dubinach został rozegrany mecz mistrzowski w pilce nożnej pomiędzy miejscowym LZS-em i LZS-em Orla.

Zwycięstwo odnieśli gospodarze 2:0, przy czym wynik ustalony został już w pierwszej połowie gry. (7319)

P.K. Dubiny

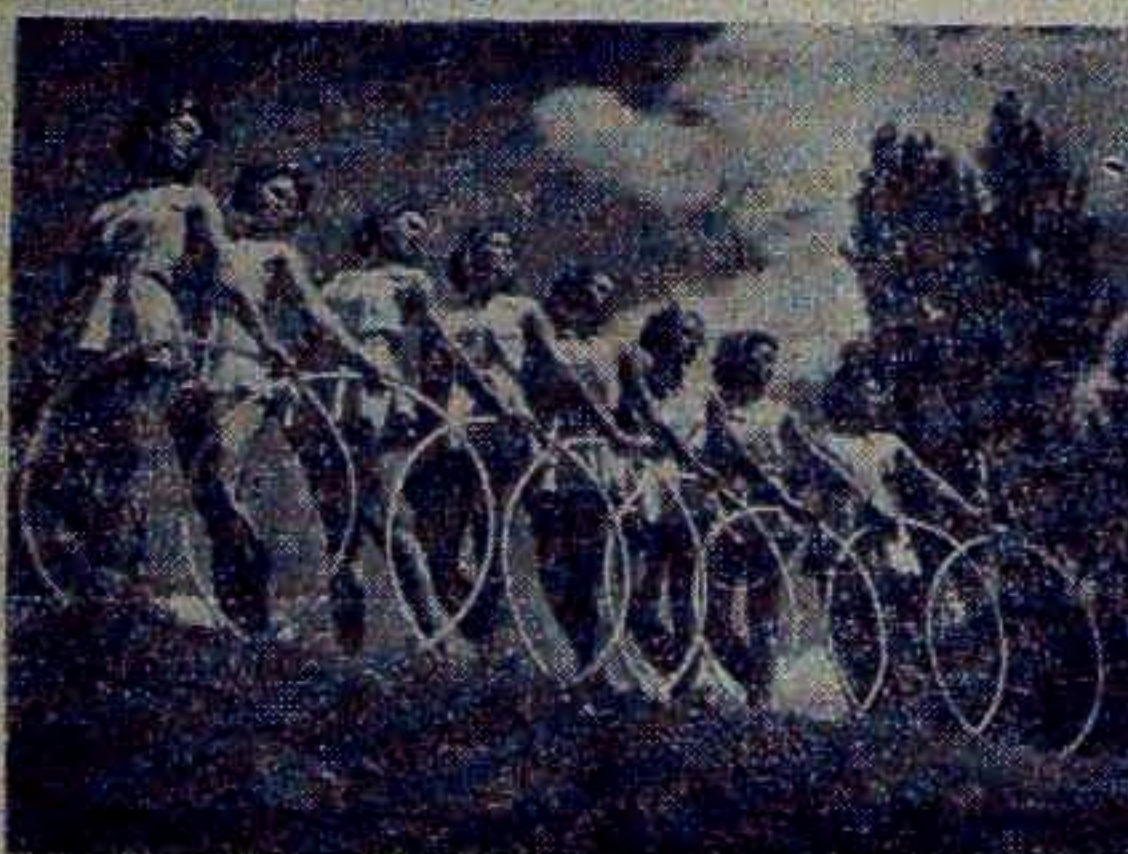
11 zawodników. Zawodnicy mieli do pokonania ciężką trasę i wiele przeszkód jak schody, kładka, kołowrotki, równoważnia i inne.

Wszystkie startujące maszyny wykazały swą wysoką sprawność w jeździe terenowej.

Pierwsze miejsce zajął Henryk Kempisty — 898 pkt., 2) Edward Witkowski — 763 pkt., 3) Tadeusz Rejterada — 741 pkt.

Zawody odbyły się na stadionie Budowlanych w Suwałkach przy wielkim zainteresowaniu 2 tys. publiczności.

Z ostatnich treningów naszych olimpijczyków



Na zdjęciu: Fragment ćwiczeń olimpijskiej kobiecej drużyny gimnastycznej. CAF — fot. Dąbrowiecki.



Karol Nowy

Wzm. Helena Gruszczyńska — Lubowa

— Wierność ziemi, królu, jest bardziej drogo cenionym skarbem niż góry srebra i łoża — oświadczył Sokół z Lamberka.

— Dostaniesz włości za zasługi, za wierność i za bohaterstwo, Janie Sokole. Chcesz Skalice Srebrnych Gór? Wraz z tym wszystkim, co do niej należy? Każę ci ją wpisać w księgę! Ty i Rakek Kobyla, słyszałem o was, pięknieście wtedy na Szawie wystrzyczeli brata na dudka!

Dopiero po miesiącu wyjechał król Wacław z Kutnej Hory do Pragi, ale nie na Hrad obrabowany przez Zygmunta, lecz na Zderaz. Pokazał starym Miastu, gdzie go pojmano, aby w dwu miejscach zburzono mury, bo chce się swobodnie przechadzać! Błada jeśli natychmiast nie usłuchał!

Rozemberk oczywiście nie czekał na przyjazd Wacława do Pragi.

Jeszcze z Kutnej Hory wysłał król poselstwo do króla polskiego z zaproszeniem, że wielce byłby rad, gdyby mógł go ugościć we Wrocławiu.

Wszystko świadczyło o tym, że król Wacław zmadrzał, wydawało się, że ciężki okres, stracony w rakuskiej niewoli rozjaśnił mu w głowie. Skoro posłał do Polski i chce się

spotkać z królem Władysławem, oznacza to, że wreszcie w odpowiednim miejscu szuka sprzymierzeńców przeciw Zygmuntovi, a także przeciw wewnętrzny nieprzyjaciółom. Zdaje się, że naprawdę chce się zatroszczyć tak jak należy o sprawy swego królestwa.

— Rozemberk — mówił — nigdy już nie będzie śmiał nasunąć mi się przed oczy. A biskup Jan Zelezný, ten pies, to żarliwie zwierzę trzymające się Sztternberków! Co to za kłódnia, pełen fałszu i nienawiści do ludzi, co to za chelwie!

I mianował najwyższymi urzędnikami swej rady tych, którzy odpowiadali Pradze. Jana Kruszyne z Lichtenburka na miejsce Henryka Rozemberka, najwyższym pisarzem królewym Bocza z Podiebrad, zaś zarząd Kutnej Hory powierzył starym Hulerowi. I choć biskup Jan Zelezný tak dążył do osłabienia stolicy arcybiskupiego — a był już blisko niego po śmierci Pruchnika — król spowodował, że wybrany został Zbyszek Zając z Hasenburka, proboszcz mieleński. Pierwszym zaś królem nowego najwyższego dostojnika kościelnego było przedstawienie królowi — który wyjeżdżał na powitanie polskiego Władysława na Śląsk — listy zdrajców kraju, którzy powinni zostać ukarani.

— Myślałem — mówił król — żeś przede wszystkim bojownik Chrystusowy. Skoro chcesz uczynić z siebie ramie święte! Sprawiedliwości, ja się nie sprzeciwiam. Arcybiskup, który chce się więcej troszczyć o sprawy króla niż o majątki kościelne, jest dla mnie miły. — I listę podpisał, nawet jej nie czytając.

Zaledwie Wacław wraz z poselstwem opuścił Czechy — członkiem jego wspartego drużyny został też mianowany kavalier małański Bohusz — arcybiskup zaraz ogłosił stan pogotowia wojennego i stanął na czele wojska.

Zdradcy kraju — którzy to są? Ci, których tak nazwał Rozemberk? Czy stronnicy króla? Ci, którzy po przyjeździe króla nie zaprzestali grabieży? Czy ci, którzy się na niej zbytnio wzbogacili?...

6

We wszystkich miastach ogłoszono rozporządzenie arcybiskupa. W kraju zostanie zaprowadzony stary porządek! Wszystkie bezprawia, których się dopuszczono, zostaną ukarane!

...i gardłem!

Stary Mikesz Zui, właściciel Ostrzedka, miasteczka Diwizowa i podblanickiej wsi Chobot, słysząc to złął się. Właśnie bawił w Diwizowie z Ahnikiem z Krzeszic, zarządcą diwizowskiego majątku: właśnie dreczyli go myśl, dlaczego nie zabronił synowi Janowi napadów na kutnohorskim gościńcu, gdy król przebywał już w Kutnej Horze. Dlaczego sam także tam z królem nie pojechał? Czyż nie bronil jak na korywie! rzeki Sazawy przeciw Zygmuntoviemu wojsku?

Zui nie czuł się pewnie.

Zaraz opuścił Diwizów. Jechał drogą między rzekami dębów na diwizowskim wznieśleniu. Okolice obniża się od tej drogi ku Liby w stronę rzeki Blanczy, ale wnet wzniósł się ku Kladubskiej Górze, w dół zaś na południu dotyka obłoków dwoma szczytami Blanka.

Mikesz, którego zbójnicy nazywali Myszka, nie widział tego surowego piękna, miał bowiem oczy przestępnie mgła złych przeżyć. Rozmyślał, że może stracić wszystko, całe bogactwo, które tak mozolnie wraz z synem i dla niego zdobywał.

Zdradca kraju, rozważał, jest przecież przede wszystkim rozemberski wódz, który

zajmował pierwsze miejsce w spisku przeciw prawowitemu królowi. Czy arcybiskup uderzy na niego? Zdradca kraju jest Otto z Bergowa, który wzbogacił się na pogromach żydowskich i podpalaniu wsi w królewskich włościach! Jest nim pan Diwuczek z Jemniszcza, któremu Zygmunta dał zamek Persztenej i wysoki urząd w Kutnej Horze! Zdradca kraju jest Jan Zelezný i Sztternberkowie i Michalowcy!

Wpadł do Ostrzedka, do swej rodzinnej twierdzy i natychmiast pchnął posłów na Czajchanowy Hradek po syna. Trzeba się zastanowić! Trzeba się przygotować na najgorsze!

Syn przybył wkrótce i śmiał się ze strachów ojca. Oczywiście, słyszał także jakieś gadania, ale skądby się tam dzisiaj wzięło tyle wiernego wojska! Gdzieżby się rada koronna odważyła ogłosić stan wojenny, gdy króla nie ma w kraju! Na własną odpowiedzialność? Któż by jej słuchał?

— Jasne, że wypowiedziałem wojnę zdraźliwej Pradze, a nie królowi! Za króla i za jego sprzymierzeńca, margrabiego Prokopa, toczyłem walki! — grzmiał Mikesz prosiłac się. — Ale oczywiście, teraz mam dosyć, możemy więc zaprzestać i starać się o przyjaźń Wacława. Do tej pory nie uczyniliśmy tego. Zbladliśmy, nie czyniąc tego natychmiast po jego powrocie. Powinienem być pojechać do niego do Kutnej Hory, synu. Pokłoń mu się i zwróć jego uwagę na naszą wierność.

— Wiedzieliś, ojczu, tak samo tak i ja, że oznaczałoby to — oddać Czajchanowy Hradek. Dlatego ojczu, milczeliś, dlatego milczeliś i ja. Bez Czajchanowego Hradku nie możemy dziś żyć! Czymże jest Ostrzedek, twierdza ze zmiłnym plotem? Czym jest Diwizów, z plotem jeszcze gorszym?

(Dalszy ciąg nastąpi)